



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Ewa Podhorodecka

Alfabet

ZWIERZAKI

od A do Ż

zeszyt ćwiczeń do biblioterapii



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Opracowanie literackie:

Ewa Podhorodecka

Opracowanie tyflograficzne:

Ewa Fojucik

Ewa Podhorodecka

Wykorzystano ilustracje autorstwa:

Krystyny Karpińskiej

Judyty Julii Wodnickiej

Marty Ziembkiewicz

Ewy Podhorodeckiej



Od autorki

Książka „Zwierzaki od A do Ż” stanowi polisensoryczną pomoc dydaktyczną dla nauczycieli i rodziców opracowaną w ramach projektu „Blżej świata – od konkretnu do abstrakcji” realizowanego przez SOSW nr 1 w Bydgoszczy w ramach poddziałania 3.3.4 POKL.

Celem nadrzędnym jest przybliżenie dzieciom z dysfunkcją wzroku wielce pożądanego świata zwierząt dotąd niedostępnego dla ich percepcji. Obok informacji o faunie polskiej i egzotycznej przekazanych w formie żartobliwych tekstów rymowanych, uczeń pozna i utrwali alfabet, wzór graficzny liter drukowanych oraz zapis punktowy. Udoskonali technikę czytania poprzez specjalnie opracowane teksty-wprawki. Ponadto mały odbiorca będzie miał możliwość obejrzenia dotykami rysunków przedstawiających zwierzęta, uzyskanych przy pomocy specjalnej techniki tyflograficznej - rysunku wypukłego. Zbiór rymowanek o zwierzętach przeznaczony jest dla dziecka rozpoczynającego przygodę z czytaniem jak i dla ucznia, który tę umiejętność już opanował. Teksty o tematyce zoologicznej zawarte w tym opracowaniu inspirować do pytań i poszukiwań poszerzających zakres zdobytej już wiedzy. Ich nieskomplikowana forma zachęca do nauki wierszyków na pamięć, co w konsekwencji pomoże wykreować spontaniczną zabawę w teatr. Aby działalność poznawcza stała się wspaniałą przygodą i przyniosła efektywne rezultaty wskazane jest zaangażowanie wszystkich zmysłów. To dzięki stymulacji analizatorów sensorycznych, jakimi są: wzrok, dotyk, słuch a także węch i smak, człowiek odbiera bodźce z otaczającej rzeczywistości i wykorzystuje jedną z podstawowych tajemnic szybkiego uczenia się. Udowodniono, że przeciętny odbiorca wykorzystuje zwykle jeden, a czasami dwa subiektywnie wybrane kanały poznawcze, a są nimi najczęściej wzrok, słuch i dotyk. Warto zauważyć związek pomiędzy wykorzystaniem zmysłów a długotrwałym i szybkim uczeniem się, wystarczy jedynie wywołać zainteresowanie, zadbać o właściwą atmosferę i pozbawioną napięcia harmonię. Podążając zatem tym tropem należy wnioskować, że obrazy malowane słowem o interesującej tematyce mogą stać się doskonałym sposobem na rozwój umysłu i kształtowanie kreatywności dziecka. Uwalniają, bowiem wyobraźnię, pozwalają słyszeć towarzyszące im dźwięki, odbierać wrażenia dotykowe a nawet, przy twórczym zaangażowaniu nauczyciela, odczuwać zapachy i smaki. Ponadto inspiracje literackie pobudzają do działania w dowolnej przestrzeni artystycznej, np. plastycznej, muzycznej czy wspomnianej już teatralnej. Zarówno dziecko zdolne jak i to z trudnościami w uczeniu się, widzące i pozbawione tej możliwości, z książką „Zwierzaki od A do Ż” ma szansę przeżyć chwile radości, zaspokoić ciekawość oraz odnaleźć swój sposób na sukces.

Autorka



SPIS TREŚCI

1. Aligator
2. As
3. Biedronka
4. Cykada
5. Ćma
6. Delfin
7. Emu
8. Foka
9. Gęsi
10. Hipopotam
11. Indyk
12. Jaskółka
13. Jeleń



14. Kaczki
15. Kogut
16. Krowa
17. Kury
18. Lis
19. Łabędź
20. Małpa
21. Motyl
22. Nosorożec
23. Osa
24. Osioł
25. Pies
26. Ryba
27. Słoń



28. Ślimak
29. Świnia
30. Tygrys
31. U – jak Uszatek
32. Wilk
33. Wrona
34. Zebra
35. Żrebak
36. Wesołe żabki
37. Żabka u fotografa
38. Szalik dla żyrafy



Aligator

Zwierz z niego jest wielki.

W Missisipi lubi siedzieć,

-to na wypadek wszelki,

gdybyś zechciał go odwiedzić.

A tak przy okazji, jeśli mowa o nim:

- dobrze się zastanów,

zanim go wyłowisz.

Bo to nie jest rybka ani żaden taki,

lecz to jest krokodyl

gad nie byle jaki!

W paszczy mnóstwem zębów kłapie.

Ogon jak u smoka.

Nie wypuści kiedy złapie,

taka to istota!



As

Mój piesek nazywa się As.

Lubi, gdy mam dla niego czas.

Co dzień wita mnie z radością,

a ja obdarzę go smaczną kością.

Zawsze razem, zawsze blisko
ja i moje małe psisko.

W domu, w lesie na spacerze
i przejażdżkach na rowerze.

Mam dla niego taki koszyk,
aby As do niego wskoczył.

I ruszamy ścieżką nową
na wycieczkę rowerową.



On się cieszy ze mną wraz
bo ja mam dla Asa czas.
Nawet, gdy się uczyć muszę
myślę, by miał pełen brzusek.

Bo ja dbam o pieska swego
by nie brakło mu niczego.
Mam radości z Asem wiele.
Pies jest wiernym przyjacielem!



Biedronka

Jak wyglą**dają** ma**łe** biedrone**czki**?

Mó**wi**ąc naj**pro**ściej:

- ma**ją** czer**w**one skrzy**de**łka w czar**n**e
kro**pe**czki.

Doda**ć** jed**n**ak trze**ba**, że ten
chrzą**sz**cz niewie**l**ki,
niby taki ma**ły**,
a po**ży**tek wiel**ki**.

No bo ta bied**ron**ka, ogro**d**nik wam
powie**,**

z ca**łym** ro**je**m mszyc

sama radzi sobie**.**



Cykada

Cyt, cyt, co to?

Co tak cyka?

Czy to głos pasikonika?

Prawie dobrze, lecz powiadam:

- to nie konik to cykada!

Lubi mieszkać na Cykladach

i przebywać w dużych stadach.

Kiedy wieczór już zapada

i wokoło cicho jest,

wtedy śpiewa nam cykada

i nie pyta czy wypada.



Ćma

A jak wygląda ćma?

Skrzydółka ma - pary dwie.

Nózek sześć, to się wie.

Czułka na głowie i tyle.

Ale jej nie myl z motylem!

Bo to różnica znaczna.

Motyl jest królem dnia,

a królową nocy jest ćma.



Delfin

Niech nikomu do głowy nie wpadnie,
że delfin jest rybą, bo to tak nieładnie.

Mimo, że w wodzie pływa,
ssakiem delfin się nazywa.

W atlasie zwierząt znajdziesz
informację.

Dowiesz się wtedy, czy mam rację.



Emu

Emu jest ptakiem, ale nie lata.

I niech nie myśli dziatwa skrzydłata,
że smutny żywot czeka niełota.

Emu jest strusiem, więc jak u strusi
wzbijać się w niebo Emu nie musi.



Foka

Lubi chłodne morza, nie zimno jej
wcale.

Kiedy jest malutka ma futerko białe.

Lecz gdy stanie się dorosła
zmienia ubarwienie

Miłym pyszczkiem się uśmiecha
to wielkie stworzenie.



Gęsi

Gęsi, gąski i gąsięta
i na co dzień, i od święta
noszą głowy swe wysooko,
mają bardzo bystre oko.
Jak legendy nam podały
gęsi Rzym uratowały.
Lubią w stawie sobie pływać
i ptakami się nazywać.
Tak naprawdę, drogie dziatki,
z tym fruwaniem to są plotki.
Gęsi znane wam z podwórka,
choć noszą dumnie piórka,
raczej w niebo się nie wzniosą,
bo je ludzie dobrze pasą.



Gęsi białe i siodłate
wolą raczej wiejską chatę.
Nie chce im się w chmurach latać,
wolą z drobiem się pobratać.
A ich miękkie piórka białe
na poduszki doskonałe.
Chętnie się oskubać dają,
za złe raczej nam nie mają.
Piórka z czasem im odrosną,
znowu będą piękne wiosną.
A na koniec szepnę słowo,
- gęś potrawą narodową!



Hipopotam

W Afryce mieszka
tłusty koleżka.

Cały dzień się chłodzi,
z wody nie wychodzi.

Gdyby więcej ruchu miał,
nikt za grubasa brać by go nie śmiał.

A tak, gdy przytyje jakaś dama,
już ją porównują do hipopotama.



Indyk

Indyk to ptak domowy
w korale wystrojony.

Gul, gul, słychać dookoła,
to indyczka dzieci woła.

Chodźcie dzieci, patrzcie proszę,
sznur korali wam przynoszę.

Sznur korali z jarzębiny
i nie róbcie takiej miny!

Kiedy trochę podrośnięcie,
takie właśnie mieć będziecie.

Piękne, duże i czerwone
tuż pod dziobem zawieszone.



Wszys**tko** po to, moje ma**łe**,

bo z was ptaki dos**kona**łe.

Wpraw**dzie** w chmur**ach** nie lata**cie**,

za to pi**ękn**ie wy**gl**ądacie.

Na pod**wó**rkach w św**ie**cie ca**łym**,

indy**k** dro**bi**em jest wspania**łym**.



Jaskółka

Wiosnę przynosi czarna jaskółka
co gniazdko lepi pod dachem.

W powietrzu zwinnie zatacza kółka,
wita ją Jagna ze Stachem.

-Witaj, jaskółko ptaszku malutki!
Czekamy ciebie od dawna.

U nas swe gniazdko ulepić możesz.
Zaprasza Staszek i Jagna.



Jeleń

Dostojnie kroczy po lesie.

Na głowie koronę niesie.

To jeleń w pełnej krasie,
porożem chwali nam się.

Jeleniu, jeleniu!

Usiądź sobie w cieniu.

Zmień minę nadętą,
nie bądź chwalipiętą.



Kaczki

Kwa, kwa, kwa, kwa.

Kwa, kwa, kwa, kwa.

Grze**cznie** kro**czy** kac**zek** dzia**twa**.

Za swą ma**mą** rów**no**, sprawn**ie**

by po**moczyć** piór**ka** w staw**ie**.

W wod**zie** czują się wspan**iale**.

Płyn**ąc** robi**ą** małe fale.

Nag**le** nura dają w wod**ę**.

Podziwiaj**cie** ich urod**ę**.

Bo na ląd**zie** kac**zki** małe

nie są tak**ie** doskon**ale**.

Poruszają się niezgrab**nie**

i kiwają się nieład**nie**.



Kogut

Już od rana głośno pieje;

- ku- ku -ryku, ku- ku- ryku!

Wstawać trzeba mały zuch,

- spójrz, na dworze dnieje.

Dumnie kogut sobie chodzi

po wiejskim podwórku.

Znają go tu wszystkie kury,

żadna z nim nie zbłądzi.

Spośród drobiu się wyróżnia,

z daleka go widać.

Jest jak rycerz w pięknej zbroi,

chce, by go podziwiać.



Krowa

Pani krowo, pani krowo!

Pani się odżywia zdrowo?

Na śniadanie trawa z rosą

ze stokrotką i komosą.

Na kolację kwiatów pąki,

a na obiad łąny łąki.

Czy to zdrowo? – pani krowo?!

Tak zielono, szmaragdowo?

Nie zaszkodzi taka dieta

białej barwie twego mleka?

Krowa trawę żuje wolno

więc przeszkadzać jej nie wolno.

Bo na zdrowy kubek mleka

cała klasa dzieci czeka.



Kury

Jedna kurka z drugą kurką
wyszły razem na podwórko,
aby w ziemi nóżką grzebać
bo to kurek jest potrzeba.
Szukać, drapać to ich praca,
A ta praca się opłaca.
Można znaleźć gąsienice
lub pędraki wyśmienite.
Ale trafić można także
złote ziarnko niepokażne.
Po obiedzie tak wykwintnym
idą kurki do kurnika.



Zniosą jajka gospodarzom

Co je na śniadanie smażą.

Będzie z jajek jajecznicą

albo kogel-mogel.

Kilka jajek nie oddadzą,

zostawią je sobie.

Jedną kurkę z drugą kurką

swe jajka wysiedzą,

by z gromadką piskląt

przechadzać się miedzą.



Lis

Rude futro ma i kitę wytworną.

Do kurnika zakrada się porą
wieczorną.

To znany z przebiegłości zwierz.

Jeśli chcesz, to mi wierz.

Lepiej mu nie wchodzić w drogę
i zamykać swą zagrodę.

Nigdy nie lekceważ lisa,
bo ma tupet Witalisa.

Jeśli nie wiesz kto to taki?

Wybierz się do biblioteki

i wypożycz Brzechwy wiersze,

Witalisa poznasz tamże.



Łabędź

Łabędzie to ptaki królewskie

co z gracją po wodzie płyną.

Łatwo je rozpoznać.

Ukłonią się wam szyją.

Łabędzia szyja tak się wygina,

że całkiem dwóję nam przypomina



Małpa

Małpy podobne są do ludzi,
więc zachwył małpa wśród ludzi
budzi.

Skacząc po drzewach jest
nieodcigniona.

Czy to za sprawą swego ogona?

Małe małpiątka na grzbietach mam
skaczą odważnie,

a człowiek woła:

-O rany! To nie rozważnie!

Małpy te ostrzeżenia mają głęboko w
nosie

i zajadają banana w kokosowym
sosie.



Motyl

Skrzydółka kolorowe
ma ten owad niewielki.

Wygląda jak kokardka
na głowie małej Elki.

Motyli jest bez liku,
że trudno liczbę podać:
-Admirał, Paź Królowej,
czy też Cytrynek chociaż.

Każdy leciutki, śliczny,
z gracją na kwiatku siada.

I za pomocą trąbki
z kielicha nektar wyjada.



Nosorożec

Róg na nosie nosi

i od tego nazwę ma.

Czy wiesz, kogo mam na myśli?

Jeśli tak, to cicho sza!

Z pewną miną mogę orzec,

jest nim duży ... nosorożec.

Mam dla ciebie też przestrozę,

lepiej mu nie wchodzić w drogę.

Weź do serca radę moją

i oglądaj zwierzę w ZOO.



Osa

Lata, brzęczy koło nosa
mała i niesforna osa.

Czasem ostre żądło wbija,
Bo z natury jest złośliwa.

Ona jest kuzynką pszczoły,
ale miodu nam nie zrobi.

Fruwa taka bez pytania,
skąd i dokąd, nie wie sama.

Wąska jest i smukła w talii,
więc się osy talią chwali.

My też taką mieć możemy,
lecz jej złośliwości nie naśladowujemy!



Osioł

O osiołku ludzie mówią,
że uparty i że leń.

Ośle uszy doczepiają
jeśli nie chcesz uczyć się.

Tak od wieków nasze winy
na osiołka przerzucamy.

A osiołek dźwiga ciężar
ludzkich sprawek żywot cały.

Jeśli spotkasz gdzieś osiołka,
spójrz na niego wzrokiem innym.

Nie obciążaj biedaczyska,
poczuj się troszeczkę winnym.



Nasz poczciwy kłapouchy
Tego raczej nam nie powie,
żeby nie był tak okrutny
dla osiołka człowiek.



Pies

Czy chciałbyś mieć psa?

Kudłatego, niedużego.

Przyjaciela prawdziwego

co cztery łapy ma?

Przyjaźń ma swe wymagania,

i niech każdy dowie się.

Pies jak człowiek czuje, cierpi,

ale także cieszy się.

Kochaj psiaka bez gadania.

Weź na spacer, nakarm też.

Daj mu przestrzeń do biegania,

a zrozumiesz, co to pies.



Lecz pamiętaj, to nie żart.
Pies zabawką nie jest wcale.
Ale jest uwagi wart,
wie już o tym nawet ma lec.



Ryba

Każda ryba w wodzie pływa.

Nic nie powie, bo głosu nie ma,
chyba?

Może ona nic nie mówi, woli milczeć w
wodzie,

ale jak wiadomo wszystkim
gadulstwo nie w modzie.



Słoń

Trzęs*ie* się ziemi*a*, gdy chod*zi*.

Na trą*bie* sob*ie* przygrywa.

Uszami – wachlarzami się chłodzi.

Ten zwierz - słoń się nazywa.

My znamy słoń*ia* z pamięci braku.

Tom*asz* Trąbalski on się zwał.

Tak op*isany* zost*ał* w wiersz*yku*,

lecz mał*o* wspólnego ze słoń*iem* miał.

Słoń*ie* nie od par*ady* mają duże głow*ę*

To magazyn pamięci prawdziwy.

O zapominaniu racz*ej* nie ma mow*ę*,

jego pamięć może cię zadziwić.



Ślimak

Nie chce mu się z nikim ścigać.

Woli na plecach swój domek
dźwigać.

Domek z muszli mały, ciasny,

Ale za to jego własny.

Chętnie Ci pokaże rogi.

Nie chce sera na pierogi.

Pracy ciężkiej się nie ima.

Ten jegomość zwie się....ślimak.



Świnia

Pewne zwierzę hodowlane
z braku kultury jest nam znane.

Taplać w błocie lubi się
oraz mlaskać, kiedy je.

Mieszka w domku zwanym chlewem.
Chrumka, kwiczy. Czemu? Nie wiem.
Gdzie tylko stanie, tam zaraz ryje.
Tak zachowują się tylko świnie.

Więc nie musisz za nią kroczyć.
Chociaż mogę cię zaskoczyć.
I uważaj. Powiem więcej.
Świnia ma inteligencję.



Zamiast tylko wciąż się tuczyć,
świnia bardzo chce się uczyć.
Mogę ci odebrać mowę,
to coś więcej niż schabowe.



Tygrys

Tygrys należy do kociej rodziny.

Piękne ma futerko, marzenie modnej dziewczyny.

- Trzymaj się od niego, z daleka modelko!

Kup sobie sztuczne tygrysie futerko!



„U” jak **U**szatek

Pod literą „U”
umieszczę Uszatka.

Misia z Dobranocki,
zna Wasza gromadka.

Jednak, ku przestrodze,
powiem, moi mili;
- nie mylcie go z niedźwiadkiem,
O! Już tacy byli.

Bo z niedźwiedziem z żartów nici!

Nie rzucajcie mu słodyczy!

Ale za pas bierzcie nogi!

Skorzystajcie z mej przestrogi.



Z nim to żadne hocki-klocki,
to nie misiek z Dobranocki,
ale silny, dziki zwierz!
Lepiej mej przestrodze wierz!



Wilk

Nie dla wilka jest laurka.

Wielu się go boi.

Chociaż w bajce zjadł Kapturka.

lecz tak nie przystoi.

Spieszę z wami się podzielić
poważną nowiną.

Proszę z bajką jej nie mylić,
bo wilki nam giną.

Trzeba lepiej poznać wilka

by go stawiać pod sąd.

Powiem teraz słówek kilka,

by naprawić ten błąd.



Wilk to przodek psiaka twego,
co go kochasz przecież.

I nie powiem słowa złego,
niechaj mnie wiatr zmiecie.

Wilki z sobą w zgodzie żyją,
zawsze razem chodzą.

Opiekują się rodziną,
nikomu nie szkodzą.

Więc od dzisiaj, dzieci drogie,
zmieńcie o nich zdanie.

I nie wchodźcie wilkom w drogę,
nic wam się nie stanie.



Wrona

Czarno kracze czarna wrona,
że czarny jest świat.

Wciąż narzeka tak co rano
od tysiąca lat.

Nie kracz, wrono tak żałośnie.

Lepiej z nami siądź.

Spójrz na świat oczami dzieci.

Kolorową bądź.



Zebra

Zebra to konik w paski,
w kolorze czarno-białym.

To taki rodzaj maski,
kamouflaż doskonały.

Z gorącej jest Afryki
ten paskowany ssaczek.

Tu przejście na ulicy
ma także taki szlaczek.



Żrebak

Skacze i hasa po łące,
lecz nie pomył go z zającem.
Wierzga i merda ogonem,
ale trudno nazwać go koniem.
Mamy - klaczy nie odstępuje,
tatę - ogiera wciąż naśladuje.
Grzywą jeszcze nie zarzuci.
Musi sporo się nauczyć.
Kopytkami nie potrzaska.
Bardzo lubi, by go głaskać.
Któż to taki? Jeszcze nie wiesz?
Dziecko konia. Zwie się... żrebię!



wesołe żabki

-Panie bocianie, panie bocianie!

-Co pan dziś będzie jadł na
śniadanie!?

Bawią się w berka żabki na łące.

Nic się nie boją w głowie im harce.

-Nie igraj żabko z boćkiem zuchwale.

W trawie się schowaj lub w swoim
stawie!

Bo kto to widział, jak światem świat,
żeby z bocianem żyć za pan brat?

-Posłuchaj lepiej mojej przestrogi,
bo bocian głodny i bardzo srogi.

Zamiast figlować z boćkiem na łące,
lepiej wieczorny przygotuj koncert.



Żaba u fotografa

Pewna żaba, uwielbiając swą urodę,
często spoglądała w wodę,
by podziwiać swe odbicie,
o karierze marząc skrycie.

Tak wpatrzona w wody lustro,
myśli: -ach, cóż ze mnie za bóstwo.
Warto wizerunek ten utrwalić,
by urodą swą się chwalić.

Idzie więc żaba do fotografa
urodą chełpić się. Czy to nie gafa?
Przemknęła myśl jej ta mimo uszu,
ale w niej tyle animuszu.



Pan fotograf, słynny w całej leśnej
głuszy
ze swej artystycznej i wrażliwej
duszy,
prosi żabę, by przybrała minę godną
i wybrała pozycję wygodną.

Każda żaba oraz ropucha
usta ma od ucha do ucha.

Stąd uśmiech w kadrze się jej nie
mieści.

Tak już bywało, jak głoszą wieści.

Trzeba usta złożyć w ciup,
aby zdjęcie wyszło cud.

Więc próbuje usta złożyć bez
uśmiechu,

by można rzec o niej: - godna
grzechu.



Żabka usta pięknie składa.
Na sugestie odpowiada,
bo chce pięknie wyjść na zdjęciu.
Najpiękniejszą być w ujęciu.

Tajemnica tkwi bowiem
w pewnym słodkim słowie,
które wypowiedzieć trzeba z pełną
gracją,
aby w zgodzie być z tą operacją.

Żabka wychodzi prawie ze skóry.
Słowo tajemne to „konfitury”.
A żabka mówi – „dżem” pospiesznie
i fotografia wyszła śmiesznie.



Szalik dla żyrafy

Czy nie popełnię gafy,
gdy zamówię szalik dla żyrafy?
To co, że zbyt długi jest?
To byłby piękny w jej stronę gest!
Bo cóż żyrafa winna,
że ma szyję długą i przez to jest inna.
Ale kiedy nastaną chłody,
szalik dla żyrafy będzie hitem mody.